

Dzien dobry.

Drodzy rodzice związku z obecną sytuacją, przekazujemy wam materiały do pracy z dziećmi.

W tym tygodniu dzieci rozpoczęły nowy temat „RÓŻNI LUDZIE - TO MY”

W poniedziałek słuchały opowiadania o kotku, które bardzo je zainteresowało.

Można go przypomnieć dzieciom.

„O kotku, który szukał czarnego mleka”

Był raz biały kotek, który miał przyjaciela – czarnego kotka.

Biały kotek koniecznie chciał być taki sam, jak jego przyjaciel.

– Po co ci to? – pytał ten czarny. – Mnie wcale nie przeszkadza, że ty jesteś inny niż ja.

– A ja bym wolał być taki sam – mówił biały.

– I będę taki, zobaczysz!

Kogo tylko spotkał, pytał, co zrobić, żeby być czarnym.

Sowa, która po nocy lata, poradziła mu:

– Jeżeli przez trzy dni i trzy czarne noce będziesz siedział w czarnej piwnicy, staniesz się

czarny. Możesz mi wierzyć, stara jestem i mądra.

Siedział biały kotek w ciemnej piwnicy, światła nie widział.

Wyszedł i przejrzał się w lusterku. Jak był biały, tak został, tylko schudł trochę, bo nic nie jadł przez trzy dni w tej czarnej piwnicy.

Wrona, która siadywała na kominie, dała inną radę.

– Czy próbowałeś wyskoczyć kominem? – pytała kotka.

– Nie.

– Spróbuj. Zobaczysz, nikt cię nie pozna, tak się odmienisz.

Zakradł się kotek do komina i po chwili kominem wyskoczył na dach.

– Czarniejszego kota, jak żyję, nie widziałam!

– zachwycała się wrona.

I kotek nie mógł się nacieszyć.

Ale radość trwała tylko jeden dzień.
Drugiego dnia wiał straszny wichur. Jak dmuchnął, zwiął czarne sadze z kotka. Biały kotek nie był teraz ani czarny, ani biały, tylko brudny. Mył się pół dnia. A przez drugie pół martwił się na nowo.

– Źle mi radziła sowa, źle radziła wrona. Pójdę do żaby. Ale żaba była zielona i znała się tylko na zielonym kolorze. Na ten kolor kotek nie miał ochoty.

– Zapytam sroki. Ona jest trochę czarna, trochę biała. Może dobrze poradzi...

Sroka kiwała głową, udawała bardzo mądrą.

Wreszcie powiedziała:

– Musisz pić czarne mleko.

– Skąd ja wezmę czarnego mleka? – pyta kotek.

– Od czarnej krowy. Od takiej, która nie ma ani jednej białej plamki.

Wziął kotek dzbanuszek i poszedł szukać czarnej krowy.

Wcale to nie było łatwe. Każda miała jakąś plamkę białą.

Nareszcie znalazł zupełnie czarną krowę. Stała w lesie, jadła czarne jagody i patrzyła wokoło czarnymi oczami.

– No, ta na pewno da mi czarnego mleka! – ucieszył się kotek i prosi: – Czarna krowo, daj mi czarnego mleka!

Krowa mruknęła coś pod czarnym nosem i dała kotkowi... białego mleka.

Kotek o mało się nie rozpłakał.

„To pewnie dlatego, że jest dzień. W dzień nawet czarne mleko wydaje się białe...” – pomyślał kotek.

Przyszedł do krowy w nocy. Krowa chętnie dała kotkowi mleka. Wypił pół dzbanka. Rano przejrzał się w lusterku. Był biały. I reszta mleka w dzbanku też była... biała.

Wrócił biały kotek do swojego czarnego przyjaciela.

– Nie znalazłem czarnego mleka. Nie będę szukał więcej!

Został z czarnym kotkiem.

I zaraz wypili obaj z dzbanka białe mleko.

Helena Bechlerowa

Źródło: H. Bechlerowa „O kotku, który szukał czarnego mleka”, Nasza Księgarnia, Warszawa 1959

Ile to jest? – zabawa matematyczna.

Na środku pokoju stoi pudełko z kolorowymi klockami. Dzieci ko zabierają lub odkłada do niego tyle klocków, ile wynika z treści zadania. Rodzic podaje różne przykłady

typu: Mama miała 2 jabłka i dokupiła jeszcze 2. Ile ma teraz? Przyszedł syn i zjadł 1 jabłko. Ile zostało? Tata zjadł 2 jabłka. Ile jest teraz jabłek? Dziadek przyniósł 3 jabłka. Ile jest jabłek? lub W domu były 4 klocki, ale jeden się zgubił. Ile zostało? itd.

Kiedy przepełnia mnie radość, a kiedy złość?

Warto porozmawiać z dzieckiem na temat sytuacji, które miały miejsce w grupie i wywołały dobre i złe emocje. Następnie przed lustrem lub lusterkami

robią miny – kiedy przepełnia mnie radość/smutek/złość, wyglądam tak...

Jak wygląda złość? – praca plastyczna.

Dzieci rysują na białych kartkach swoje wyobrażenie złości.